NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, środa 14 maja 1924 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 1740000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000
Zagranicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50
Gratulacye złp. 5. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Do społeczeństwa żydowskiego!

Po latach 11, tu w Krakowie, a w wielu innych miejscowościach nawet po dłuższym okresie czasu, przystępuje obecnie ludność żydowska do wyborów kahalnych.

Przystępujemy do nich na zasadzie przestarzałego, kuryalnego systemu wyborczego. Tysiące obywateli mających żywotne zainteresowanie dla spraw gminy i przyczyniających się przez opłacanie podatków pośrednich, tworzących przeważającą część dochodów gminy, do utrzymania tejże, jest pozbawionych prawa wyborczego. Ostatnia uchwała kahału krakowskiego w sprawie podatku zarobkowego pozbawia prawa głosowania i dalszą grupę wyborców.

Przez kilkadziesiąt lat kahały dotychczasowe przeciwstawiały się woli ludu i w interwencyach swych u władz, na tajnych i jawnych zjazdach czyniły wszystko, aby dziewięćdziesiątych społeczeństwa żydowskiego nie dopuścić do głosu i współodpowiedzialności za losy i kierunek działalności gminy.

Przez dziesiątki lat grupa ludzi, wybrana przez desygnowanych przez siebie wyborców, zdegradowała rozległy ongi samorząd gminy żydowskiej w Polsce do rzędu instytucyi o zawstydzająco nikłej a często zgubnej dla żydostwa działalności.

Czas temu stanowi kres położyć.

Naszem pierwszem zadaniem będzie wywalczenie nowej, jak najbardziej demokratycznej ordynacyi wyborczej.

Pomni wielkiego znaczenia, jakie religia nasza odegrała i odgrywa w historyi i życiu naszego narodu, nadewszystko ceniąc zasady wzajemnej tolerancyi pragniemy, by sprawy religijne naszego społeczeństwa znalazły opiekę i zaspokojenie w działalności gminy, tak jak tego domaga się tradycya naszego narodu.

W chwili, gdy zmartwychwstanie narodu naszego w odradzającej się Palestynie wywołuje podziw i szacunek ludów, wszystkich ich warstw i klas, gmina żydowska nie śmie, jak dotąd stać zdala od inicyatywy, pracy i budzenia społeczeństwa dla Palestyny. Grosz podatnika, przeznaczony wyłącznie na wydatki związane z instytucyami gminy, powinien być wprawdzie na te cele obracany, nie mniej jednak pozostaje dla gminy wielka dziedzina moralnej akcyi dla świętej sprawy Erec Izrael.

Nasze szkolnictwo, ostoja naszego wytrwania wśród burz przeszłości i teraźniejszości, podstawa naszego bytu, zupełnie zaniedbana przez dotychczasowe kahały, musi wraz z innemi instytucyami kulturalnemi zakwitnąć pod pieczą nowej reprezentacyi i w zgodzie z duchem czasu być odzwierciedleniem odrodzenia narodu żydowskiego wśród rodziny narodów.

Opiekę społeczną znajdującą się w stanie zupełnej dezorganizacyi i decentralizacyi, zdaną na jednostki o dobrej i wytrwałej woli, chcemy zcentralizować i ująć w racyonalny, z nakazami chwili i potrzebami społeczeństwa uzgodniony system, aby przy możliwie najmniejszych wydatkach administracyjnych osiągnąć jak największe rezultaty.

Szpitalnictwo, opieka nad sierotami bezdomnemi, starcami, podrzutkami i ubogimi zajmą całą naszą uwagę. Hańbiące nas formy żebractwa na miejscach publicznych winne być usunięte przez racyonalną akcyę gminy.

Chcemy, aby gmina żydowska wywierała należyty wpływ na proces przewarstwowienia żydostwa, i dlatego zakładanie i popieranie szkolnictwa zawodowego będzie jedną z naszych pierwszych trosk.

Chcemy funkcyonaryuszom gminy żydowskiej zapewnić byt godny ich stanowiska przez wprowadzenie pragmatyki służbowej.

Chcemy, aby cała gospodarka gminy żydowskiej opartą była na zasadach finansowej równowagi i ekonomicznej sprawiedliwości.

Chcemy, by Gmina żydowska dumnie stała na straży godności i potrzeb wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego a nie zastępowała go czołobitnie i ze zgiętym karkiem.

Uważając zgodne i harmonijne współżycie społeczeństwa naszego ze społeczeństwem nieżydowskiem za warunek dobra ogółu i państwa polskiego, dla którego pracujemy i pracować chcemy, dążymy do tego, by gmina żydowska, jako reprezentantka naszego narodu, obrończyni naszej godności ludzkiej i naszych postulatów, stała się twórczym czynnikiem tego harmonijnego współżycia, a nie jego burzycielem drogą podszeptów, zakulisowych protekcyi i krzyżowania woli ludu.

Od dziesiątek lat szerzymy te hasła i w niejednym względzie doprowadziliśmy je do zwycięstwa na szerokiej arenie życia publicznego.

Pragniemy w imię dobra naszego społeczeństwa zwycięstwa tych haseł także w gminie żydowskiej, która dotąd z winy dotychczasowych ich większości stoi zdala od szerokiego szlaku odrodzenia żydowskiego.

Otwórzcie, wyborcy, bramy gminy żydowskiej dla tych, którzy chcą urzeczywistnienia tego programu, aby gmina żydowska stała się silnem ogniskiem naszego Odrodzenia.

Do tego wzywamy całe społeczeństwo żydowskie.

Zjednoczony związek stronnictw narodowo-żydowskich.

* * *

Kandydaci związku stronnictw narodowo-żydowskich w Krakowie.

Kandydatami związku stronnictw narodowo-żydowskich na członków rady wyznaniowej gminy izraelickiej w Krakowie z I. Koła wyborczego są:

1. Dr Szymon Feldblum, adwokat, prezes Egzekutywy Syonistycznej.
2. Dr Dawid Bulwa, adwokat.
3. Dawid Feldmann, inżynier,
4. Dr Adolf Gumprich, adwokat.
5. Dr Chaim Hilfstein, lekarz,
6. Izaak Potok, przemysłowiec,
7. Henryk Schenker, radny miasta Krakowa, wiceprezydent Stow. kupców,
8. Dr Samuel Warhaftig, adwokat,
9. Tobiasz Wexner, inżynier,
10. Dr Juda Zimmermann, adwokat.

Do komisyi szacunkowej:

1. Dr Henryk Apte, adwokat,
2. Dr Szlama Gelbwaks, adwokat,
3. Maksymilian Haubenstock, bankier,
4. Majer Kanarek, przemysłowiec.
5. Dr Izydor Krengel, adwokat,
6. Lazar Margulies, kupiec,
7. Maks Begleiter, kupiec,
8. Wiktor Scherer, inżynier,

Kandydatami na mężów zaufania do wyboru rabina są:

1. Sina Aleksandrowicz, kupiec
2. Dr Leon Goldgart, lekarz,
3. Salomon Infeld, kupiec,
4. Mendel Rakower, kupiec,
5. Dr Markus Spiegel, adwokat,
6. Wilhelm Stöger, kupiec,
7. Hilel Schmeidler, kupiec.
8. Leon Siódmak, kupiec,
9. Samuel Wiener, przemysłowiec,
10. Feiwel Hirsch Wetstein, księgarz.

Wyborcy kuryi I.!

Termin wyborów do I kuryi się zbliża. Kto nie otrzymał dotąd karty wyborczej, może ją odebrać w gminie żyd. Karty wyborcze wysłane są listem poleconym.

Nie dajcie sobie wydzierać głosu.

Pełnomocnik musi sam być wyborcą i tylko za jednego wyborcę może głosować przez pełnomocnictwo.

Zgromadzenie rękodzielników -- dziś!

Dziś, o godzinie 7 odbędzie się w sali Podbrzezie 6 Zgromadzenie publiczne rękodzielników i przemysłowców krakowskich. Żyd, rękodzielnik Krakowa winien rozważyć, czy miejsce dla niego ramię przy ramieniu przy tych stronnictwach, które od lat 30 nie tylko w polityce krajowej ale i palestyńskiej propagują i przeprowadzają hasło pracy i przewarstwowienia, hasło fizycznego i duchowego odrodzenia narodu, czy też po stronie tych, którzy obojętnie spoglądają na te żywotne problemy bytu i przyszłości społeczeństwa.

Wybory do kahału we Lwowie.

Zupełne zwycięstwo listy narodowej. — Na 10 mandatów syoniści i złączone z nimi stronnictwa zdobyli wszystkie miejsca.

Lwów. 12 maja. (I.) Wczoraj w niedzielę dnia 11 bm. odbyły się we Lwowie wybory do kahału w trzeciem kole, obejmującem najniżej opodatkowanych wyborców. Lista narodowo-żydowska z prezesem Koła żydowskiego p. dr Leonem Reichem na czele obejmująca wszystkie stronnictwa i warstwy, zespolone w programie narodowym, a to stronnictwo syonistyczne, zrzeszenie kupców i zrzeszenie rzemieślników oraz żyd. stronnictwo ludowe, odniosła walne zwycięstwo. Lista narodowo-żydowska uzyskała wszystkie 10 mandatów w kuryi trzeciej. Z oddanych 3974 głosów uzyskał pos. dr Leon Reich 3041 głosów, wszyscy inni kandydaci listy narodowej prawie tyleż. Wobec tego wybrani zostali:

1) Dr. Leon Reich, poseł na Sejm, 2) Maurycy Rapaport, prez. lw. stow. kupców, 3) Jakób Wittels, rabin. 4) Maks Glaserman, prez. stow. Jad Charuzim. 5) Leon Stengel, prezes Żyd. St. Lud. 6) Markus Rohatyn, przemysłowiec. 7) Maks Finkelstein, wicepr. lw. st. kupców. 8) Ruben Margulies, księgarz. 9) Mojżesz Silber, krawiec. 10) Israel Konrad, kupiec.

Wysiłki garstki asymilatorów, złączonych z „Agudą“ rozbiły się o zdecydowaną wolę wyborców mimo antydemokratycznej ordynacyi wyborczej, która miała ułatwić żywiołom asymilatorskim i półasymilatorskim zwycięstwo w tej najliczniejszej kuryi.

Ludność z napięciem oczekuje wyniku wyborów w dalszych dwóch kuryach.

Zwycięstwo listy syonistyczno-narodowej w Stanisławowie.

Stanisławów. 12 maja. Wczoraj w niedzielę odbyły się tu wybory do Kahału. Na 3258 oddanych głosów lista narodowo-żydowska otrzymała 2209 głosów. Wszystkie mandaty zdobyli syoniści i zjednoczone z nimi stronnictwa i stow. narodowo-żyd.

Sowiety mieszają się do spraw wewnętrznych Polski.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj poseł sowiecki w Warszawie p. Oboleński doręczył rządowi polskiemu notę sowietów w sprawie rzekomych prześladowań mniejszości ukraińskiej i białoruskiej na Kresach wschodnich Rzeczypospolitej. Nota jest stosunkowo obszerna. Wylicza ona szereg nadużyć władz administracyjnych.

Nota powołuje się na artykuł 7 traktatu ryskiego, poświęconego sprawie mniejszości narodowchy.

Wielkie zwycięstwo lewicy w wyborach do parlamentu francuskiego.

Paryż. 12 maja. godzina 10 wieczór (Telegram własny „Nowego Dziennika“) Dotychczas ustalono następujące wyniki wyborów: konserwatyści 11 mandatów, republikanie 137, republikanie lewicowi 92, radykali niezależni 34, radykali socyalistyczni 127, republikanie socyaliści 79, socyaliści zjednoczeni 102, komuniści 26, Z 4 okręgów wyniki jeszcze nie są znane.

* * *

Paryż, 12. 5 PAT. Godzina 9. Bilans zysków i strat wyborczych przedstawia się o godz. 7-ej rano jak następuje: Konserwatyści pozyskali 2 mandaty, utracili 6. Republikanie uzyskali 9, utracili 61, republikanie lewicowi pozyskali 9, utracili 41, radykali dysydenci pozyskali 6, utracili 18, radykali socyaliści pozyskali 49, utracili 6, republikanie socyalistyczni pozyskali 8, utracili 4, socyaliści zjednoczeniowi pozyskali 33, utracili 4, komuniści pozyskali 7, utracili 5. Z pośród wybranych figurują: Maginot, Lefevre, Dupray, Henriot, Briand, Franklin, Bouillon, Marty, Malvy. Przepadli w wyborach Tardieu, Delasteyris, Brousse, Dr Castelnau i Andrzej Lefevre.

* * *

Paryż, 12. 5 PAT. Godzina 11'40. Wiadomości, jakie nadeszły po godzinie 11 rano potwierdzają ogromny sukces stronnictw lewicowych, które uzyskały więcej niż połowę z pośród mandatów dotychczas obliczonych, przyczem w 27 departamentach grupy te uzyskały wszystkie mandaty. W trzecim okręgu Paryża klęskę ponieśli zarówno leader rojalistów Leon Daudet jak i socyalista Bracke, który przed wyborami odmówił sformowania bloku łącznie z radykalami, ci ostatni odnieśli w wyborach zwycięztwo. Abrucya która dotychczas była reprezentowana wyłącznie przez 16 deputowanych bloku narodowego wybrała 13 deputowanych z bloku narodowego dwóch socyalistów i jednego komunistę. Między wybranymi figurują Raul Perot minister obszarów wyzwolonych, Ludwik Marin, byli ministrowie Dior Flandin, Leygues, Paln leves socyalista Blum, komunista Berthou, wysoki komisarz przy ministerstwie wojny Pate i admirał Jaures.

* * *

Paryż, 12. 5 PAT. Były minister Brousse Emanuel i były deputowany Manaut, kandydujący z listy unii republikańsko-demokratyczno-socyalnej nie uzyskają prawdopodobnie mandatu z okręgu wschodnich Pireneji. Deputowany Mandel kandydujący z okręgu Gironde także prawdopodobnie przepadnie.

Demonstracye monarchistyczne w Niemczech.

Krwawe starcia. — 11 osób zabitych.

Halle, 12. 5 PAT. Wczorajsze manifestacye nacyonalistyczno-monarchistyczne odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendorffa, Mackensena i całego szeregu generałów niemieckich, jakoteż przedstawiciela byłego cesarza Wilhelma. Podczas walk między nacyonalistami i komunistami 11 osób zabito a wiele raniono.

Berlin, 12. 5 PAT. O wczorajszych wypadkach w Halle pisma donoszą następnjące szczegóły: Już o godz. 8'30 rano przed ratuszem miało miejsce starcie między komunistami i nacyonalistami, przy czem 1 robotnik został ciężko ranny. W południe odbywało się odsłonięcie pomnika Moltkego, zburzonego przed 1½ rokiem przez komunistów. Podczas uroczystości związki patryotyczne wystąpiły ze sztandarami wliczbie około 30.000 osób. Również reprezentowane były organizacye mające charakter patryotyczno-wojskowy, około 75 korporacyi studenckich, wreszcie Hitlerowcy, posiadający wbrew zakazowi policyi około 50 sztandarów z trupiemi głowami. W uroczystości odsłonięcia wzięła udział kompania honorowa 38 pułku im. Moltkego. Popołudniu na pl. wyścigowym odbyła się parada, podczas której Ludendorff dokonał przeglądu około 30.000 młodzieży ludowej, należącej do nacyonalistycznej organizacyi „Stahlhelm' Popołudniu komuniści urządzili również demonstracyę na jednem z przedmieść miasta. Policya zastąpiła demonstrantom drogę. Wówczas wywiązała się strzelanina w której zginął 1 policyant, a 4 osoby odniosły ciężkie rany. Zabitych zostało również kilku komunistów, których liczby dokładnie nie ustalono. W związku z tem aresztowano około 400 osób. Wyjaśniając rolę, jaką w tej manifestacyi odegrał Ludendorff, zaznaczają pisma, że w sobotę wieczór na zgromadzeniu studentów —nacoynalistów przedstawił się jako reprezentant starej armii oraz idei Hitlerowców, a następnie wniósł toast za cesarza. Republikańskie pismo „Welt am Montag“ uważa, że manifestacye tego rodzaju są wyzwaniem, rzuconem republice niemieckiej i wyraża zdziwienie, iż minister spr. wewn. nie użył całej swojej władzy, celem przeszkodzenia manifestacyi tego rodzaju.

Ustawa o ochronie lokatorów wchodzi w życie 1 czerwca b. r.

Sin. Warszawa. (Telefonem) W Nrze 39 Dziennika ustaw R. P. z dnia 10 maja ogłoszona jest ustawa o ochronie lokatorów. W myśl art. 33 ustawa wchodzi w życie z dniem 1, miesiąca następującego po jej ogłoszeniu, t. zn. 1 czerwca br.

O bezpartyjnego komisarza oszczędnościowego

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowe przy rozpatrywaniu budżetu prezydyum rady ministrów, poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) postawił wniosek domagający się ustąpienia komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego i mianowania na jego miejsce fachowca i człowieka bezpartyjnego. Wniosek w głosowaniu upadł.

NIEUDAŁA MISYA TIFKOWICZA.

Białogród, 12 maja. PAT. Misya posła Trifkowicza, celem utworzenia gabinetu koncentracyjnego nie udała się. Blok opozycyjny odrzucił znane już warunki, które mu postawił Trifkowic w imieniu partyi radykalnej. Również radykali odrzucili warunki przywódców opozycyi, żądających wykluczenia Pasicza, Priubicewicza i innych przeciwników porozumienia od udziału w nowym gabinecie.

Spotkanie Nincica z Beneszem

Belgrad, 12. 5 PAT. Minister spraw zagranicznych Nincic, udaje się dzisiaj do Lublany na spotkanie ministra Benesza, poczem obaj udadzą się do Bled. Narady ministrów potrwają do piątku i będą poświęcony sprawie współpracy dyplomatycznej obu państw.

Dyrektor banku defraudantem.

Budapeszt. 12 maja. PAT. Dyrektor jednego z banków peszteńskich, Juliusz Piermann, zdefraudowawszy 80 milionów koron na szkodę klienta banku hr. Jana Zihyego, zbiegł.

Starcia turecko-francuskie w Syryi.

Londyn. 12 maja. PAT. Według doniesienia „Daily Ekspres“ w Mersina (Syrya) przyszło do gwałtownej walki między wojskami francuskiemi i tureckiemi.

Wybory w Japonii

Waszyngton. 12 maja. PAT. United Press Z Tokio donoszą, że partya rządowa w Tokio i w innych okręgach pozostała w mniejszości. Opozycya zyskała 60 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe zaledwo 20, niezawiśli 18. Były prezydent ministrów Takahashi, przywódca partyi opozycyjnej, t. zw. „Seukay“ został wybrany, podczas gdy były minister oświaty Nakahashi, przywódca stronnictwa rządowego przepadł w Osaka. Sądzą jednak, że rząd nieustąpi, zanim nie zbierze się nowy parlament.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste otwarcie w Belgradzie konferencyi węgiersko-jugosłowiańskiej.

— Wobec pogłosek o powołaniu Bülowa na kanclerza niemieckiego podaje Giornale d'Italia, że Bülow oświadczył przedstawicielowi tego dziennika, iż w każdym razie pozostanie w Rzymie i że polityką nadal zajmować się nie będzie.

— Z Belgradu donoszą, że dr Benesz w czasie swej podróży do Rzymu spotka się z Nincicem dnia 14 bm we Veldes.

— Reuter donosi z Tokio. Pociąg, w którym jechał przywódca polityczny Tarakaszi uległ wykolejeniu, przyczem cztery osoby zostały zabite a kilka odniosło rany.

POSEŁ DR. EMIL SOMMERSTEIN.

Ratunku.

Lwów, 11 kwietnia.

Dnia 11 kwietnia 1924 wygłosił premier Grabski na posiedzeniu komisyi budżetowej w obecności omal że połowy członków Sejmu trzy godzinne expose o stanie zamierzeń w dziedzinie sanacyi skarbu, o skutkach dotychczasowych zarządzeń i o planach na przyszłość.

Tyle było z przemówienia siły, pewności jutra, tyle zdrowego optymizmu, że audytoryum stało jakoby pod wrażeniem hypnozy, radowało się myślą zupełnej samopomocy i samowystarczalności i akceptowało w duchu wygłoszone kalendaryum podatkowe, które jakby różdżką czarodziejską na każdy miesiąc wydobyć miało ze społeczeństwa setki milionów złotych.

Kilka tygodni minęło — a w całej grozie stanęły przed nami słowa poety: Marzyliśmy cudnie, srodze nas zbudzono.

Zaczęło się od handlu, który pierwszy żalił się na zbytnie naciśnięcie śruby podatkowej, przemysł począł odczuwać skutki stagnacyi w handlu, a potem przyszły bóle małego i wielkiego rolnictwa. W te ostatnie najmniej wierzono.

I dziś można już dość wyraziście odmalować tło naszych obecnych stosunków gospodarczych.

Spotęgowane stosownie do potrzeb sanacyi skarbu tempo ściągania podatków nie liczyło się z żelaznemi prawidłami życia gospodarczego, które nie zna i nie dopuszcza strategii koncentrycznego ataku i przełamania frontu, nie liczyło się z siłą płatniczą społeczeństwa.

Rząd wyciągnął ze społeczeństwa olbrzymie sumy marek i walut obcych. Rząd domaga się dalszych świadczeń, które nie tylko przerastają siłę płatniczą społeczeństwa, ale nie dadzą się fizycznie spełnić dla braku odpowiedniej ilości środków obiegowych.

Przeprowadzona wstecz waloryzacya podatku dochodowego i patentów i dowolne wymiary podat ku obrotowego sprawiły, że w niejednym wypadku podatek przenosi nie tylko dochód podatnika, nie tylko jego obrót, ale jego cały majątek.

Obok waloryzacyi podatków przeprowadzono wstecz waloryzację innych świadczeń, specyalnie wkładek zakładów ubezpieczeniowych od wypadków, które specyalnie zaciążyły na przemyśle.

Cały obieg pieniędzy wycofany został z gospodarstwa społecznego i spoczął w zarządzie skarbowym.

Skutki nie dały długo na siebie czekać. Pierwszy handel, który funduje się na obrocie pieniężnym i kredycie, dla braku kapitału, dla braku kredytu stanął.

Raz po razie, dzień po dniu pojawiają się bankructwa i obejmują coraz szersze kręgi handlu.

Stagnacya w handlu musi wytworzyć groźną sytuacyę dla przemysłu.

Pozbawiony zbytu, pozbawiony kredytu, zjada się olbrzymiemi kosztami produkcyi.

Rynek wewnętrzny nie da się zastąpić eksportem bo wysokie taryfy kolejowe i wysokie koszta produkcyi osłabiają coraz bardziej naszą zdolność do konkurencyi na rynkach zagranicznych.

Rolnictwo odczuwa dysproporcyę cen własnych produktów do cen produktów przemysłowych a musi zrozumieć, że ciężkie katastrofalne położenie ludności miejskiej i spokój wewnętrzny nie pozwala na zniesienie bariery celnej i na otwarcie granic dla wywozu zboża.

Ciężar podatków odbić się musi i na rolnictwie. Własność większa nie może się ratować częściową parcelacyą, bo nie znajduje na ziemię odbiorców wśród małorolnych, nie mówiąc już o bezrolnych.

Oszczędności stanu średniego pochłonął moloch spekulacyi giełdowej, katastrofalny spadek kursu akcyi przemysłowych nie tylko zabrał szerokim rzeszom drobnych ludzi, inteligencyi, urzędników grosz uciułany na czarną godzinę, a raczej grosz potrzebny na konieczne wydatki w późniejszej nieco godzinie, ale powoduje groźne niebezpieczeństwo wykupu naszego przemysłu przez kapitał zagraniczny za miskę soczewicy.

Naszkicowanemu dość chyba ponuremu obrazowi naszych stosunków gospodarczych przyczynia czerni zupełny brak gotówki, spowodowany wycofaniem się kapitału zagranicznego, który nie chce ponosić ryzyka przemiany waluty krajowej i panicznym strachem krajowych posiadaczy kapitału, którzy wobec przedstawionej wyżej niepewności stosunków wolą siedzieć na pieniądzach, tracąc odsetki niż ryzykować sam kapitał.

Banki przypatrują się bezwładnie i biernie, a często gęsto potęgują jeszcze panikę, wyzbywając się papierów na pokrycie wydatków kosztownej administracyi i dusząc swoich dłużników.

Taką jest rzeczywistość a jakże odbija ona od expose pana premiera, które w świetle tych stosunków zakrawa omal że na „prima aprilis".

Czas najwyższy uderzyć w ratunku wielki dzwon uświadomić Rząd i siły społeczne, zorganizować wielką akcyę sanacyi gospodarstwa społecznego, bo nie masz sanacyi skarbu w parze z ruiną gospodarczą społeczeństwa, bo taka sanacya przypomina operacyę, która udała się, ale od której zginął sam pacyent.

Jakież są środki zaradcze?

Zaznaczyć należy odrazu, że one istnieją, ale Rząd i społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie czynniki, powołane do pełnienia funkcyi kredytowych w gospodarstwie społecznem, tj. banki, stanąć muszą na wysokości zadania.

I ... muszę kilku słowami scharakteryzować rolę banków i stwierdzić, że niestety zapomniały one zupełnie z małymi wyjątkami, że mają spełnić funkcyę gospodarczo-społeczną, a nie tylko utrzymywać dyrekcyę i dawać tantyemy Radzie Nadzorczej.

Banki rzuciły się zupełnie w wir interesów powojennych, spekulacya giełdowa i walutowa wybiła się na pierwszy plan w ich działalności, nie zawsze może tylko z powodu małego przygotowania kierowników, którzy wyrośli w czasie wojny, i jak kupiectwo wojenne stosowali metody, dyktowane konjunkturą.

Wszak nieraz kupiec i przemysłowiec solidny wychodził z niczem z biura dyrektora, a widział, jak równocześnie biliony marek przewalały się na kupno dewiz czy akcyi.

Prawda — dobra wola i zmysł gospodarczo-społeczny — nie mogły tworzyć cudów, nie mogły pokonać nadmiernych trudności wywołanych fatalnym stanem naszej waluty, inflacyą, wadliwą gospodarką polskiej krajowej kasy pożyczkowej, olbrzymimi wydatkami administracyi, ale konstatować się musi, że te powody zewnętrzne znalazły walne uzupełnienie w inercyi samych banków, których kierownicy nie stanęli na wysokości zadania.

To też dziś kapitał prywatny nie tylko ucieka od prywatnych wierzycieli, ale unika banków, których przecie walne zadanie polega na zbieraniu kapitałów i doprowadzeniu ich do produkcyi.

Akcya gryndersk banków pozostawiała też dużo do życzenia, chodziło bankom raczej o zysk gryndersk jak o tworzenie nowych i zdrowych warsztatów pracy; to też obecnie niejedna ich kreacya zníka za podmuchem silniejszego wiatru, albo też absorbuje zupełnie kapitały banku ze szkodą innych, solidnych przedsiębiorstw.

Rząd i banki muszą tedy zorganizować wielką akcyę ratunkową dla zagrożonych warsztatów produkcyi.

Rząd tj. Bank Polski musi jak najszybciej doprowadzić do użytku produkcyi wielkie, niewidziane dotąd zapasy kapitału ściągniętego z produkcyi drogą śruby podatkowej, jak również wszelkie inne wpływy państwowe z przedsiębiorstw muszą wejść do obrotu.

Polityka kredytowa Banku Polskiego musi dążyć do wydatnego uwzględnienia wszelkich warsztatów pracy i produkcyi, do zasilenia bezpośre-

> W epoce wymarcia wszelkiego twórczego ducha, braku polotu, robotnicy palestyńscy w pogoni za wielkim ideałem dokonywują nadludzkim wysiłkiem wiele doniosłych czynów.
>
> Edward Bernstein.

Pamiętaj o Zyd. Funduszu Narodowym

Teatr miejski im. J. Słowackiego.

„Tajemniczy Pan" Komedya w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego. Reżyser Maryan Jednowski.

Komedya? Groteska? Farsa?

Na komedyę za lekką, na groteskę za ciężką, a na farsę za poważną — jest ta sztuka w 3 aktach.

Zdaje mi się, że znajdziemy rozwiązanie zagadki, gdy powiemy, że jest to dowcipny traktat o niezawodnych, koniecznych i fatalnych właściwościach małżeństwa, które w prozę życia przemienić musi wszelką baśń o szczęściu; którą bawią się rozkapryszone i rozkochane dzieciaki. P. Nowakowski, przybrawszy minę wielce uroczystą, wesoło jednak przytem i rzekłbym całkiem nie dwuznacznie mrugając oczyma, taką oto wygłasza moralizatorską i umoralniającą perorę:

Kochane i przezacne panie! Jeżeli nie chcecie, by mąż w jakiś dłuższy lub krótszy czas po nałożeniu na siebie jarzma małżeńskiego uciekał z domu i szukał możliwości realizowania swych snów i marzeń poza ogniskiem rodzinnem, to musicie zachować odwieczny czar młodości, to przepędźcie i niedopuszczajcie do siebie wszelką prozę życia. Nie wierzycie mi? Otóż, by Was przekonać, opowiem Wam prawdziwą historyę, która przydarzyła się memu najukochańszemu przyjacielowi, którego imienia i nazwiska Wam nie zdradzę.

Ten to mój przyjaciel ożenił się. Jak to się stało — zaoszczędźcie mi przykre perypetye te go dziwngo i dla mnie salto-mortale. Dość, że pewnego pięknego dnia stanął mój przyjaciel na ślubnym kobiercu, a potem zaczęły się miodowe miesiące. Nie długo trwała sielanka, a sprytne życie na każdym kroku poustawiało swe potrzaski i pułapki. Ptak szczęścia z każdym dniem gubił złociste swe pióra, a szare, bezbarwne, monotonne dnie wyłoniły się z zaułków i zalewały mętną swą powodzią resztki konajacej bajki. A gdy już bajka umarła, mój przyjaciel uciekł. Cóż mu pozostało? Czyż miał dalej postępować pokornie w deptaku życia? Nie, wolał zakończyć samobójstwem. Był jednak na tyle artystą — tu podnoszę rąbek tajemnicy — by umrzeć pięknie. Wszedł więc do nieznajomego sobie domu, który jarzył się tysiącem świateł i dudnił rytmem modnych tańców. Oczarował panią domu i jej córkę, przepraszam, pasierbicę, cichutko jednemu panu skradł portfel, którym to czynem bardzo zasmucił p. Makuszyńskiego, ograł do nitki wszystkich panów w karty i — strzelił sobie w łeb.

Na tem właściwie powinna się historya zakończyć, ale życie ma w zanadrzu mnóstwo nie spodzianek, do których zaliczyć potrzeba i fakt, że nasz przyjaciel żył sobie dalej z kulą w głowie, chociaż uczony profesor-chirurg prze powiedział mu lekką śmierć. Medycyna, proszę Pana. to taka nauka, która ma tylko wtedy racyę, gdy pacyentowi naprawdę spodoba się umrzeć. W danym wypadku pacyent zadrwił sobie z uczonego eskulapa i całkiem zdrów na ciele i umyśle wyszedł z ciężkich opresyi. Wiedziała o tem tylko pani domu, no i córka — pasierbica, ale nawet przed sobą ukrywały tę tajemnicę. Wszystkim natomiast się zdawało, że tajemniczy gość kona powoli, albo, jeżeli już wyzdrowieje, to pozostanie głu cho niemym idyotą. Czy można jednak zachować długo taką tejemnicę?

Tajemnica się wydała, a po tajemniczego przybywa własnoręczna, prawowita małżonka. Usiłuje go ratować córka, namawiając go do ucieczki, ale energiczna małżonka uprowadza go szczęśliwie. Niema jednak róży bez kolca, a szczęście małżeńskie ufundowane jest tylko na — zdradzie małżeńskiej. Małżeństwo dawno by się załamało i zapadło się w sobie, gdyby nie mądra i przezorna natura nie podparła go odwieczną i jak małżeństwa starą instytucyą zdrady małżeńskiej. „On" uchodzi ale zostawia dla pani domu karteczkę z pełnem nazwiskiem i datą najbliższej schadzki miłosnej.

Czuł jednak p. Nowakowski, że ta powiastka nie bardzo trafiła do rozumu jego wielbicielek, bo doprawdy zanadto sobie uprościł za danie. Wszak żonusia od której mężulek ucieka napisała: „przyjdę" przez „ż" tylko. Tem sa mem uczynił z niej ignorantkę, analfabetkę, która nie potrafi nadążyć orlim lotom swego męża. Ale czy obopólna znajomość ortografii może ocalić małżeństwo? Nie, odpowiada p. Nowakowski. znajomość małego i wielkiego abecadła jest bez znaczenia. Małżeństwo jest bowiem tylko jedną odnogą życia. A życie nasze jest tak zmechanizowane, tak zautomatyzowane, tak beznadziejnie szare, że na jakąkolwiek swobodę ruchów nie ma w niem miejsca.

Dr. Kanfer.

(Dokończenie nastąpi).

dniego, bo interwencya banków z powodów wyżej przedstawionych nie zawsze kieruje się momentem gospodarczo—społecznym, a w każdym razie powoduje podrożenie kredytu.

Bank Polski musi też nalegać na banki w kierunku obniżki stopy procentowej.

Akcya rozbudowy kredytu długo terminowego musi obecnie zejść na plan drugi, bo nie czas budować nowy dom, gdy pali się dach nad głową i trzeba ratować dom istniejący, by mieć schronienie na czas do wybudowania nowego.

Banki muszą dążyć przy poparciu Rządu do odzyskania zaufania publiczności, posiadającej kapitały, leżące bez użytecznie z uszczerbkiem dla produkcyi, łaknącej kredytu.

Rząd musi zapewnić posiadaczom wkładek w walutach obcych, że je bezwzględnie otrzymają z powrotem w tej samej walucie, tajemnica bankowa musi być wprowadzoną specyalnie w odniesieniu do wkładów, Rząd musi ewentualnie, jak przy kredycie długoterminowym, jak przy kasach oszczędności, objąć częściową gwarancyę za wkłady krótko terminowe.

W końcu zwolnić musi Rząd śrubę podatkową i w ten sposób dać chwilę wytchnienia produkcyi, która zdąży w tej pauzie zasoby swoje zużyć na cele dalszej twórczości, a nie będzie zmuszoną się ograniczać, się wysprzedawać.

Rząd musi przy pomocy banków zorganizować akcyę podtrzymania kursów papierów przemysłowych, by uchronić stan średni od zupełnej zagłady drobnych oszczędności, a przemysł od wykupu za bezcen przez zagranicę.

Rzucamy myśli, nie wyczerpując całokształtu problemu, zwracamy uwagę, że zupełna apatya i bezczynność spowodować musi niechybną katastrofę.

A w końcu słowo pod adresem samego społeczeństwa. Potrzeba dużo zimnej krwi, spokoju i skupienia, nie szerzyć popłochu i nie dawać wiary plotkom i pogłoskom, okazać dużo wyrozumienia dla krytycznej sytuacyi drugich, we własnym interesie.

Ale Rząd musi świecić przykładem, i tej inicyatywy Rządu i Banku polskiego czekamy.

Czas najwyższy!

Ratunku!

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPani **Dr. Wasserberg**
i WPanu **Dr. Ludwikowi Schneiderowi**
wyrażam tą drogą moje najserdeczniejsze podziękowanie za wprost cudowne wyleczenie mojej żony Wilmy z ciężkiej choroby ropnej bez zabiegu operacyjnego. „Bóg zapłać" za szczególne starania. **Dr. Juda Pelper.**

O co walczymy.

Kraków, 13 maja.

(O. H.) Gdy w swoim czasie asymilacya objęła rząd dusz w społeczeństwie żydowskiem, pierwszym jej czynem było zagarnięcie kahałów w swoje ręce, opanowanie gminy żydowskiej, tej jedynej instytucyi samorządowej żydostwa golusowego.

Ideologia, której celem była negacya narodu i jego dążności do swobodnego wyżycia się, światopogląd, który w rozkładzie żydostwa i jego zupełnem zniknięciu upatrywał rozwiązanie kwestyi żydowskiej dążył równocześnie do utrzymania swoich wpływów w instytucyi, której głównem zadaniem było właściwie utrzymanie narodu przez pielęgnowanie jego ideałów religijnych i renesansu jego rodzimej kultury.

Fakt, że ludzie, którzy w istocie swej gardzili żydostwem i jego instytucyami, równocześnie dążyli do władzy nad kahałem, tłumaczy się wprawdzie pragnieniem zaspokojenia swych ambicyi, w wypadkach, gdy „der Wille zur Macht" nie mógł wyżyć się wśród społeczności polskiej, mimo natrętnego narzucania się. To dążenie do władzy i honorów musiało tedy zadowolić się surogatem panowania przynajmniej nad znienawidzoną i pogardzaną społecznością żydowską. Lecz wchodził tu w grę także i ten czynnik, że dzierżąc w swych rękach kahały, mieli menerzy asymilacyi równocześnie bezwzględny wpływ na całe społeczeństwo żydowskie i operując tym instrumentem mogli od czynników rządzących wywalczyć dla siebie i swoich adherentów jak najwięcej korzyści osobistych kosztem żywotnych interesów społeczeństwa żydowskiego.

A ponieważ wrogom żydostwa zależało na tem, by naród nasz utrzymać w zupełnej bezwładności, popierali oni usilnie dążenia asymilatorów do utrzymania się przy władzy i tak między innemi przez niedopuszczanie szerokich warstw ludowych do urny wyborczej. Walka o kahały jest tedy obecnie **walką żywego żydostwa z kliką dążącą celowo do jego uśmiercenia, jest walną rozprawą z zorganizowaną zdradą narodową pragnącą w swem ostatnim wysiłku zgnębić lud i rzucić go za miskę soczewicy w ofierze.** I nie jest to tedy przypadkowym objawem kurtuazyi kawiarnianej, że szereg osób ze zasymilowanej inteligencyi z zapałem godnym lepszej sprawy dąży na pomoc obecnym włodarzom kahalnym, lecz kieruje nimi świadomość, że to etap ostatniego boju, i że po zwycięstwie idei narodowej **zostaną nareszcie wyrzuceni poza nawias rwącego się do nowego życia narodu żydowskiego.** Jesteśmy tedy świadkami imponującego swym humorem widowiska. Kilka sfanatyzowanych jednostek, grupka monopolistów „postępu" a nawet salonowi socyaliści izraeliccy z P. P. S. spieszą ręka w rękę na odsiecz zagrożonej w swym stanie posiadania klice kahalnej. Res ad Triarios venit! Istna tragifarsa asymilacyi! Lecz Ci wyborcy dla których ideały narodu nie są objektem handlu i szacherki powinni sobie uświadomić, że to nie o osoby bój się toczy lecz o najgłówniejsze zasady bytu żydostwa. Że oddając swój głos na klikę kahalną nie spełniają tylko niewinnego aktu grzeczności, wobec mniej lub więcej sympatycznych jednostek, lecz umożliwiają przez to na długi czas dążenia destruktywne asymilacyi, sankcyonując świadomą zdradę narodu.

Ortodoksya krakowska za listą narodowo-żydowską.

Masowe zgromadzenie w kahale. — Program stronnictwa „Mizrachi". — Zdrada Agudy. — Niefortunny występ „niezawisłego" p. Wallacha. — Rezolucya.

Kraków, 12 maja.

Niedzielne zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez organizacyę Mizrachi, stanowiło jeszcze jeden dowód, że masy żydowskie mają już dość gospodarki asymilatorskiej w kahale, a domagają się pchnięcia kahału na nowe tory, na drogę zaspakajania kulturalno-narodowych i religijnych potrzeb ludności żydowskiej. Na zebranie przybyli tłumnie poważni ortodoksyjni obywatele, którzy z żywem zajęciem i wśród nieustannych potakiwań i oklasków wysłuchali treściwych przemówień szeregu referentów.

Zebranie zagaił p. Salomon Bester, który wyrażając ubolewanie z powodu pozbawienia prawa wyborczego szerokich sfer religijnej ludności, wykazywał cytatami z Biblii, że naród żydowski w całym swym rozwoju historycznym zawsze dawał równe prawa wszystkim, nie segregując ich według majątku. Przestarzały system kuryalny pozwala na fałszowanie prawdziwej woli wyborców, dlatego też mowca przestrzega przed pełnomocnictwami i wzywa wszystkich uprawnionych do osobistego głosowania.

Przystąpiono do wyboru prezydyum, w skład którego weszli: radca Dresdner jako przewodniczący, pp. Biegeleisen i Steger jako zastępcy, oraz p. Eisig Landau jako sekretarz.

Pierwszy referent

p. Szymon Bauminger

w obszernym wywodzie przedstawił program organizacyi „Mizrachi", która będąc związkiem żydów religijnych, kładzie główny nacisk na zadania kahału w tej dziedzinie. Przechodząc poszczególne działy gospodarki kahalnej krytykuje mowca w dosadnych słowach obecny stan i przeciwstawia mu program „Mizrachi", dążący do utworzenia z kahału centrum, w którem ogniskować się winny wszystkie żywotne sprawy ludności żydowskiej. Poza kwestyami religijnemi, które kierowane być muszą ściśle według przepisów biblijnych i rytualnych, obowiązkiem kahału jest czuwać nad sprawami kulturalnymi, społecznymi i dobroczynnością. Referent poświęca dłuższą część swych zajmujących wywodów sprawie odbudowy Palestyny, stanowiącej jeden z fundamentów programu „Mizrachi". Reagując na zarzuty przeciwników „Mizrachi", że stronnictwo to łączy się z syonistami, mowca przy pomocy cytatów hebrajskich wykazuje, że ilekroć w historyi żydowskiej chodziło o jakieś doniosłe kwestye polityczne, wysuwano na czoło dyplomatów i polityków, a za nimi dopiero szli uczeni w piśmie. Podobnie i obecnie realizacya żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie

P. MICHNIK — **Milówka**
CH. M. ENOCH — **Kraków**
zaręczeni w maju 1924 r.

Z okazyi zaręczyn p. N. Tiefenbrunerówny z p. L. Grünbaumem serdecznie gratulują i składają 60,000,000 Mk. na szpital żydowski

Windisch, Wilk i Braun.

jest taką najdonioślejszą dla nas kwestyą polityczną, do której potrzeba nam w pierwszym rzędzie tęgich polityków. Pozatem Mizrachi uważa ścisłą współpracę z syonistami zarówno w Palestynie, jak i w golusie za najwłaściwszy sposób przyciągnięcia ich do religii, i w tym kierunku może już poszczycić się pomyślnymi rezultatami. Mowca kończy apelem, by wyborcy oddali gremialnie swe głosy na wspólną listę mizrachistyczno-syońską.

Znakomite przemówienie wygłosił następny referent

radca adw. dr Bulwa,

który poruszywszy na wstępie sprawę rozpisania wyborów przez rząd pod naciskiem Koła żydowskiego, ostro krytykuje kahalników krakowskich, lejących krokodyle łzy z powodu systemu kuryalnego. Tylko oni ponoszą winę za długoletnie przewlekanie i każdorazowe utrącanie sprawy reformy wyborczej, a gdyby nie zarządzone przez Warszawę wybory, kahalnicy trzymaliby kurczowo swe dawno wygasłe mandaty radzieckie jeszcze przez kilkanaście lat. Wybory obecne, które w b. Kongresowce odbywać się będą na podstawie demokratyczniejszej ordynacyi wyborczej, mają dla ludności żydowskiej w Polsce bardzo doniosłe znaczenie. W razie zwycięstwa zbankrutowanej asymilacyi czynniki rządowe nadal nie będą liczyły się z postulatami reprezentacyi żydowskiej wiedząc, że w kahale siedzą ludzie, którzy „nie lubią robić hałasu" i za drobne korzyści i ustępstwa natury lokalno osobistej zdradzą interesy szerokich mas. Dlatego trzeba raz wreszcie przeciwstawić się tym bankrutom, którzy faktycznie stracili już wszelki wpływ na społeczeństwo żyd., przebudzone z wiekowego letargu. (Okl.). Gdziekolwiek rzucić okiem, nigdzie nie widać plonów pracy naszego kahału. Jeśli powstała gdzieś jaka instytucya społeczna, to bądź dzieki pomocy naszych braci z Ameryki, lub też dzięki prywatnej inicyatywie, bez żadnego przyczynienia się kahału. Klasycznym przykładem bezczynności i braku inicyatywy ze strony naszych kahalników jest sprawa rabina w Krakowie, którego brak jest władcom kahału bardzo na rękę, gdyż wolą oni, by rabinat był bez autorytetu. Polityka podatkowa zmierza do chronienia bogaczy przed obciążeniem, a równocześnie nakłada się na ludność średniozamożną i ubogą największe ciężary w formie podatków pośrednich. Ta polityka oszczędzania plutokracyi, połączona ze szkodą dla reszty ludności musi się wreszcie skończyć. Nie pomogą frazesy, że na zmianę systemu podatkowego nie zgodzą się władze. Potrzeba nam ludzi, którzy wobec władz wystąpią ze stanowczem żądaniem i będą mieli odwagę słuszność swych postulatów umotywować, a wtenczas niewątpliwie uzyskają posłuch. (Oklaski). Musimy rozszerzyć ciasne ramy przestarzałego statutu, a w martwe paragrafy tchnąć nowe życie. Kahał musi stać się ośrodkiem autonomii religijno—kulturalno—narodowej. W czasie, kiedy język nasz zmartwychwstał, kiedy wre praca około odbudowy Palestyny, kiedy czeka nas tyle zadań na polu szkolnictwa, dobroczynności, opieki społecznej nad emigrantami, chalucami, bezrobotnymi itd., nie uchodzi, by jedyną troską władców kahalnych było zakupno gruntu na nowy cmentarz, czy wydzierżawienie łaźni. Kahały muszą utworzyć związek, którby czuwał nad interesami ogółu ludności żydowskiej i ujmował się czyto, gdy chodzi o spoczynek niedzielny, czy o numerus clausus, czy o inne żywotne sprawy żydowskie. (Huczne oklaski)

Stronnictwo Szlome Emuneh Jisroel zarzuca nam, że łączymy się z syonistami. Zarzut ten wydaje się śmiesznym w ustach tych, którzy wspólnie z grupą asymilatorsko-kahalną idą do urny wyborczej, a nam wytykają „niekoszerny" związek z inteligencyą syońską. Mowca kończy zapewnieniem, że kandydaci narodowo-żydowscy ubiegają się o mandaty nie dla tytułów, lecz ożywieni pragnieniem skierowania gospodarki kahalnej na właściwe i zgodne z interesem ogółu ludności tory. (Niemilknące brawa).

Następny mowca

p. Michał Horowitz,

(syn zmarłego rabina krakowskiego) przedstawia obszernie religijne zadania kahału, przyczem stwierdza, że stronnictwo „Mizrachi" obejmuje swym programem wszelkie postulaty religijnej ludności. Stronnictwo „Mizrachi" idąc do urny wyborczej wspólnie z syonistami, nie ustępuje ani na krok od swych postulatów religijnych, które także wśród syonistów znajdują swe poparcie.

DYSKUSYA

Dwaj przeciwnicy polityczni zaryzykowali po wyczerpujących wywodach referentów zabranie głosu w dyskusyi jednak przyjęcie, jakiego doznali od licznie zgromadzonego audytoryum, dało wymowną ilustracyę narodowo-żydowskiego nastroju, ogarniającego masy żydowskie.

Pierwszy dyskutent, do niedawna „niezawisły" p. Wallach, tym razem przedstawił się jako członek „religijnej" grupy wyborców, przyczem idąc za przykładem przedmowców wspominał o „walce ze starym systemem", o „świeżych elementach", ostrzegał przed pełnomocnictwami itd. Okrzyki audytoryum, wzywające szanownego mowcę do przedłożenia programu, pozostawiał p. Wallach z początku bez odpowiedzi, wkońcu jednak zmuszony ustawicznemi przerywaniami, zareagował na nie w ten sposób, że wskazał na ...późną porę i zapewnił, że grupa jego „będzie patrzeć, by wszystkim było dobrze".

P. Schreibtafel zastrzegł wprawdzie na wstępie, że nie przemawia w imieniu żadnej partyi, jednak zaraz w następnem zdaniu podjął polemikę z zarzutami r. dra Bulwy pod adresem Agudy. Nie reagując zupełnie na zarzut, że Aguda łączy się z asymilantami, krytykował p. Schreibtafel sojusz Mizrachi z syonistami, którzy rzekomo występują przeciw religii, i — o zgrozo — wychowują młodzież w klubach sportowych!! Te „poważne" zarzuty powtarzał p. Schreibtafel kilkakrotnie, ale spostrzegłszy wkońcu, że nie przekonują one audytoryum, zaryzykował jeszcze cięższe „oskarżenie": oto syoniści mają wśród siebie bezbożnych poalesyonistów, z którymi odbywają wspólne kongresy.

Po sprostowaniu reprezentanta lewicy poalesyon, dotyczącem „zarzutów" p. Schreibtafla, zabrał głos ponownie radca dr Bulwa, który wśród niemilknących oklasków stwierdził, że zarzut mowcy Agudy, jakoby syoniści występowali przeciw religii, jest zwykłym fałszem. Przeciwnie, w dotychczasowej Radzie wychodziła wielokrotnie inicyatywa w żywotnych kwestyach religijnych właśnie od radców syonistycznych, o czem dobrze wiedzą także Agudowcy. Co do poalesyonistów, stwierdził referent, że w sojuszu wyborczym Mizrachi i syonistów nie biorą oni udziału. Wkońcu demaskuje mowca obłudną taktykę Agudy, która sama połączyła się z asymilantami dla zdobycia mandatów, lecz o tem wstydliwie milczy. Co do wywodów p. Wallacha wyraził dr Bulwa zadowolenie, że nawet tak gorliwy „niezawisły", za jakiego uchodzi p. Wallach, nie chce się przyznać do należenia do tej „partyi".

Wkońcu zebrani uchwalili rezolucye, wzywające wyborców do oddania głosów na listy związku stronnictw narodowo-żydowskich.

Uchwalone rezolucye brzmią:

„Zebrani dnia 11 maja 1924 w wielkiej sali Kahału wyborcy oświadczają zgodnie z wywodami pp. referentów, że zarząd kahalny powinien stanowić narodowo-religijną instytucyę, która ma dbać o religijne, kulturalne i ekonomiczne potrzeby ludności żydowskiej.

„Zebrani stwierdzają, że przy nadchodzących wyborach winni wyborcy oddać głosy na kandydatów, stojących na gruncie narodowo-religijnym, gotowych do obrony swego programu.

Zebrani potępiają haniebną zdradę, jakiej się dopuściła część ortodoksyi, przystępując do sojuszu z asymilacyą.

—o-o—

Wybory do kahału podgórskiego.

Gmina nasza posiadająca dotąd „rząd duchów" bawi się w „próbną mobilizacyę". W dniu 9 bm. odbyło się zebranie aż 16-tu prawyborców(?) kahalnych, którzy urządzili „próbne wybory", a z „urny" wyborczej wyszli kandydaci godni obecnego kahału! Te specyficzne praktyki przedwyborcze sygnalizowały już zbliżający się termin wyborów. I rzeczywiście w dniu 10 bm. ogłosił nasz „zbór" wybory na dzień 18 maja br., a każdy wyborca oddaje głos pisemnie lub ustnie, osobiście — tylko kobiety głosują przez pełnomocników — za okazaniem karty wyborczej, które ma kahał przesłać wyborcom, względnie ci mogą je odebrać w kancelaryi gminy w dniach 12, 13 i 14 maja. A zatem tydzień dzieli nas jeszcze od wyborów, których wynik winien zmienić stosunki panujące w kahale.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyło się w bożnicy Zuckera imponujące II-e Zgromadzenie „Zjednoczenia", w którem wzięły udział takie masy podgórskich wyborców, iż sala bożnicy nie mogła ich pomieścić. Do prezydyum Zgromadzenia wybrano pp. N. Seidena, M. Altera, S. Spirę i J. Buchweitza, jako sekretarza, poczem referowali p. Gartenberg, który przyrzekł, że kahał przyszły wybrany z szeregów „Zjednoczenia" będzie się starał m. i. założyć w Podgórzu i utrzymać ambulatoryum dla biednych chorych, którym pójdą z pomocą bezinteresowną żydowscy lekarze podgórscy, utrzymać Talmudtorę nie z jałmużny, ale przez przeznaczenie 10% dochodów gminy dla niej; musi on również rozszerzyć członków kahału do 24, gdyż ludność żydowska Podgórza od 25 lat się podwoiła. Te zadania mogą jedynie spełnić ludzie, nie zasiadający w dzisiejszym kahale, ale godni i zdolni.

Jako drugi referent zabrał głos p. M. Alter, który ośmieszył próbne wybory kahału, dokonane przez 16 ludzi, przyczem pominięto w całości obóz grupujący się wokoło „Zjednoczenia", przez co kahał zadał sobie ostateczny cios.

P. Aron Selinger dobrze ujął zadania rabina w gminie żydowskiej. P. Ch. Werthinner dał szereg wskazówek na dzień wyborów. W dalszej dyskusyi przemawiali: Pp. I. Landau, J. Buchweitz, M. L. Gartenhaus, Vielfreund, Panzer, Glass (przeciw kahałowi), Haber i Hecker (za kahałem). Wkońcu dr Menasche, który podniósł że 18 maja będzie dniem walki między żydostwem żywem, tak narodowem, jak i religijnem, a asymilacyą, która musi ustąpić. O godzinie 2 popoł. zamknął p. Seiden w podniosłym nastroju zgromadzenie wyborców, a w atmosferze czuć było optymistyczny nastrój wyborców co do wyniku wyborów.

Pakt między „Szlome Emune" a asymilantami

Ze 6 mandatów sprzedała „Szlome Emune" godność narodową i religię jak Ezaw pierworodność.

Kraków, 13 maja.

Krakowska grupa stronnictwa ortodoksyjnego „Szlome Emune", z pp. posłem Stemplem i sen. Deutscherem na czele zawarli z prezydentem Landauem i jego grupą asymilatorsko-postępowo-reakcyjno-bezpłciową pakt tej treści: 1) Kahał dawny z bardzo drobnemi zmianami zostaje u steru, w pełnym, mchem pokrytym rynsztunku, bez wymiany posłusznego zespołu. 2) Szlome Emuneh głosuje na tak złożone listy kahalne we wszystkich kuryach, 3) Szlome Emuneh otrzymuje ogółem 6 mandatów w II i III kuryi.

W ten sposób „Szlome Emune" poślizgnęła się na drodze samopoczucia narodowego, na którą weszła przy ostatnich wyborach sejmowych za cenę marnego ochłapu w „lokalnej polityce z rąk „reprezentantów" starego spróchniałego systemu.

Wstyd, panowie z Agudy! Wyborcy wydadzą wyrok na waszych opiekunów i na Wasz pakt, którego nie podyktowało Wam ani serce żydowskie ani rozum polityczny, lecz marna gonitwa za mandatami. Wyborcy krakowscy nie dopuszczą do zwycięstwa nienaturalnego sojuszu, którego rezultatem ma być utrzymanie starego „porządku" rzeczy, a którego w głębi serca — sami się wstydzicie.

Z sali koncertowej.

Ada Sari. — Mikołaj Orlow.

Mała niedyspozycya znakomitej śpiewaczki spowodowała na początku programu lekką rdzę górnych tonów, mimo której piękny ten sopran nic nie stracił z jasnego swego blasku i fenomenalnej techniki w pasażach i oddechu, pozwalającej na opanowanie bez śladu zmęczenia tak trudnego programu. Program ten jednak przez swą jednostronność koloraturową był słabym punktem koncertu; śpiewaczka tej miary i sławy winna więcej dbać o swój prestige artystyczny i dać coś więcej wysiłku piękna duchowego, a nie tylko gimnastykę głosową i popis znakomitej szkoły.

Brak ten wynagrodził nam ze znacznym procentem pianista Mikołaj Orlow. Nazwisko to trzeba będzie sobie zapamiętać jako miano bardzo wysokiej i na lot „orłów“ nastrojonej sztuki fortepianowej. W programie i wykonaniu nic dla podrażnienia żyłki senzacyjności słuchaczów; nawet dodatki zaczerpnięte zostały z wielkiego repertuaru prawdziwej sztuki (Prelud z VI Sonaty skrzypcowej Bacha w transkrypcyi, Taniec węgierski Brahmsa i Alla Turca Mozarta). Mechaniczna strona tej nadzwyczajnej gry bezwzględnie doskonała, imponująca w ekstremach dynamicznych (takiego idealnego pianissima na fortepianie nie pamiętamy) w ekonomicznem założeniu crescenda (na początku koncertu Bacha, w środku as-dur poloneza Chopina itd.) w umiarkowanem, mistrzowskiem pedalizowaniu (z wyjątkiem Bacha, dla wywołania efektu organowego) i w nieskazitelnej czystości pasażów; interpretacya nawskróś poetyczna i poważna wykazuje wybitnie osobistą nutę pełną kontemplacyi. Całość tchnie świeżą, głęboką muzykalnością, czarującą prostotą i wielką wiedzą pianistyczną, która ma jeszcze dużo do powiedzenia. Godne preludyum Backhausa, który tu za kilka dni wystąpi.

Dr. Henryk Apte.

Program pobytu prez. Wojciechowskiego w Krakowie.

Wczoraj wieczorem odbyła się w województwie konferencya w sprawie ustalenia programu pobytu prezydenta Wojciechowskiego w Krakowie. W konferencyi, odbytej pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego, wziął udział komitet sztandaru 20 pp. z prezesem Wodzinowskim i prezydentem m. Federowiczem na czele. Omówiono program jednodniowego pobytu p. prezydenta, który w sobotę, dnia 17 bm. przybędzie wieczorem do Krakowa autem wprost z Warszawy i zamieszka w województwie. W niedzielę rano odbędzie się oficyalne powitanie przez władze i komitet sztandarowy w gmachu województwa, skąd prezydent uda się wraz z otoczeniem swojem i przedstawicielami władz na Rynek gł., gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru, poprzedzone nabożeństwem. Po wbiciu 21 gwoździ do sztandaru, prezes komitetu przemówi do prezydenta i odda Mu sztandar. Następnie p. prezydent wręczy pułkownikowi sztandar z odpowiedniem przemówieniem, poczem nastąpi ślubowanie pułku na wierność sztandarowi. Po skończonej uroczystości odbędzie się rewia wojskowa u wylotu ul. Wolskiej i Straszewskiego.

O godzinie 2-giej popołudniu odbędzie się śniadanie w kasynie wojskowem, wieczorem o godzinie 8-mej obiad u prezydenta miasta, zaś o 10-tej w nocy raut w Starym Teatrze.

Szczegółowy program będzie ustalony po zatwierdzeniu przez kancelaryę prezydenta.

KRONIKA.

Kraków, 13 maja.

— **PRZYJAZD MINISTRÓW DO KRAKOWA.** We czwartek dnia 15 bm. rano przybywa do Krakowa p. minister kolei państwowych Tyszka. Przyjazd p. ministra ma charakter urzędowy.

W niedzielę bawił w Krakowie przez kilka godzin minister robót publ. p. Rybczyński. Minister odbył konferencyę z dyrektorem robót publ. inż. Dudekiem w sprawach budowlanych na terenie Krakowa. Minister oświadczył m. in., że wobec tegorocznych szkód powodziowych, rząd przyzna dodatkowe kredyty na odbudowę dróg i mostów, oraz na roboty regulacyjne.

— **WEZBRANIE WISŁY.** Dalsze silne opady i burza spowodowały nowe podniesienie się stanu Wisły, która wczoraj płynęła niemal równo z bulwarami niższemi. Na Sole i Skawie woda opada.

— **KTO MA PŁACIC PODATEK PRZEMYSŁOWY?** Począwszy od dnia dzisiejszego, t. j. 13-go maja zostaną wyłożone do przeglądu na przeciąg 4-ch tygodni w biurze Nr 3 Wydziału II magistratu pl. WW. Swiętych l. 6 II p. w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 pop. listy imienne płatników podatku przemysłowego z okręgu gminy Kraków Dz. VI, VII, VIII, XIX i XX.

— **KOMISYA CENNIKOWA.** Jutro, tj. we środę odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi cennikowej, na którem rozpatrywana będzie sprawa ustalenia cen w złotych. Ustalone będą ceny pieczywa, mięsa i wyrobów masarskich.

— **DZIERŻAWA SALI STAREGO TEATRU.** Jak się dowiadujemy, magistrat wydzierżawił salę koncertową Starego Teatru na przeciąg jednego roku panu E. Bujańskiemu, właścicielowi biura koncertowego. Tytułem dzierżawy zobowiązał się p. Bujański zapłacić gminie 14 tysięcy złotych względnie 20 tysięcy złotych, łącznie z kosztami administrowania sali.

— **WĘGIEL DLA SKŁADÓW APROWIZACYJNYCH.** Magistrat krakowski odniósł się wczoraj do gwarectwa węglowego w Jaworznie z prośbą o nadesłanie do składów miejskich kilkudziesięciu wagonów węgla. Na pokrycie części kosztów zakupna węgla zarząd miejskich zakładów aprowizacyjnych przekazał gwarectwu kilkadziesiąt miliardów marek.

— **CWICZENIA STRAŻY POŻARNEJ.** W ubiegłą niedzielę odbyło się na miejskiej strażnicy pożarnej w Krakowie zakończenie kursu pożarnictwa, w którym wzięło udział 50 osób z okręgu województwa krakowskiego. W związku z tą uroczystością odbył się zjazd ćwiczebny straży pożarnych województwa krakowskiego. Po nabożeństwie odbyły się zawody strażackie na dziedzińcu miejskiej straży.

— **W ZWIĄZKU Z AFERĄ BUDOWLANĄ P. K. O.** sędzia śledczy dr Czuma zarządził wczoraj wypuszczenie na wolność inżyniera Władysława Stupnickiego oraz Stanisława Ślęzaka, woźnicy. Obaj odpowiadać będą z wolnej stopy.

— **ECHA UCIECZKI Z WIĘZIENIA.** Jak się dowiadujemy, w jednym z podmiejskich szynków w Krakowie został aresztowany w ubiegłą niedzielę Józef Idec, jeden z czterech bandytów, zbiegłych przed dwoma tygodniami z więzień krakowskiego więzienia sądowego. Aresztowanie Ideca nastąpiło w czasie obławy, gdy opryszek będąc już mocno podpity, urządzał dalszą libacyę w gronie przyjaciół. Od czasu swej ucieczki Idec wałęsał się bez celu po Krakowie. Według zeznań aresztowanego Ideca, Schabes zbiegł na Górny Śląsk, skąd następnie przedostał się do Niemiec.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w nocy przy ul. Bartosza na Podgórzu targnął się na swe życie Andrzej Suka, dozorca domu. Desperat, który był w stanie pijanym, zadał sobie ciężką ranę w szyję. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Sukę w groźnym stanie do Szpitala św. Łazarza.

— **ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI.** Przed kilku dniami wydaliła się z domu przy ul. Madalińskiego l. 18 córeczka p. Efraima Brucha i dotąd nie wróciła. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

—o-o—

— **DRUGI KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA,** świetnego pianisty, który w piątek ubiegły oczarował naszą publiczność, odbędzie się we wtorek 13 bm.

— **IGNACY MANN,** znakomity tenor bohaterski, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a we środę 14 bm.

— **XXIII. PORANEK SYMFONICZNY** odbędzie się w niedzielę, 18 bm. W programie: Haydn, Mozart, Bethoven. Dyrygować będzie świetny dyrygent dyr. Adam Dołżycki.

— **WILHELM BACKHAUS,** wszechświatowej sławy pianista, da się słyszeć publiczności krakowskiej po ośmiu latach w niedzielę, 18 bm. Sławny artysta, który od szeregu lat przebywa w Ameryce, przyjeżdża na tournee do Polski, pozyskany przez „Krak. Biuro Konc. E. Bujański“. 953

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Tajemniczy pan“.
Środa pop.: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór „Medea“.

BAGATELA

Wtorek pop.: „Hajduczek“, wiecz. Gdy kobieta pragnie“.
Środa: „Gdy kobieta pragnie“.

OPERETKA

Wtorek: „Madame Pompadour“.
Środa: „Madame Pompadour“.

REPERTUAR KIN

WARSZAWA: „Helena i upadek Troi“.
SZTUKA: „Wielki turniej miłości“.
WANDA: „Niewolnica miłości“.
REDUTA: „Ogniste znaki“.

— Dzisiaj we wtorek dnia 13 maja zapraszam wszystkich członków Haszacharu Merkazu i Jehudy na godzinę 8 wieczór do lokalu na Stradom 15. Obecność wsystkich jest bezwzględnie konieczna.

Dr. Juda Zimmermann.

—o-o—

— **SPROSTOWANIE.** W ostatnim numerze „Nowego Dziennika“ zaszła w artykule o waloryzacyi zobowiązań prywatno-prawnych pomyłka, którą zresztą łatwo można sobie wyjaśnić. Mianowicie do 1 sierpnia 1914 równał się złoty 0'375 rubla rosyjskiego, 0'95 korony austr. wzgl. 0'81 marki niemieckiej.

Podane w tabeli dalsze cyfry oznaczają, ile kosztował 1 złoty w poszczególnych walutach państw zaborczych względnie w markach polskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZASĄDZONA ZA PODPALENIE DOMOSTWA WDOWY PO ST. WYSPIAŃSKIM.

Wczoraj przed ławą przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Antoninie Niewiarównej, oskarżonej o zbrodnię podpalenia.

Dnia 23 listopada 1923 r. obwiniona podłożyła ogień pod zabudowania Waśkowej (1-o voto Wyspiańskiej) w Węgrzcach pod Krakowem. Oskarżona była służącą w gospodarstwie Waśków, a w jakiś czas po wydaleniu się ze służby podpaliła domostwo, wyrządzając szkodę na setki milionów, gdyż spaliła się stodoła, od której zajęły się wszystkie budynki gospodarskie i spłonęły doszczętnie. Oskarżona przyznała się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał Niewiarównę na 5 lat ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Droździkowski, oskarżał prok. Hubl, bronił adw. dr Grossman.

ZE SPORTU.

Makkabi-Jutrzenka 1:0 (0:0)

Przykro, bardzo przykro było przyglądać się powyższym zawodom, które ubliżały wszelkiej etyce sportowej. Pojmujemy podniecenie i zdenerwowanie wynikające z rywalizacyi sportowej, ale to rozwydrzenie, ta bestyalskość usuwa się wprost z pod nazwy, obraża godność ludzką.

Teraz dopiero zrozumiałem owe „jasnowidzące“ słowa w artykule p. M. Ster w Kurjerze Wieczornym: — „Makkabi postanowiła po trupach dojść do zwycięstwa“.

Z początku mniemałem, że ów p. M-Ster, nieuleczalny fanatyk klubowy majaczy w gorączce i w swej chorobliwej wyobraźni widzi aż trupy, ale

panu temu chodziło o urobienie opinii, o wprowadzenie nastroju nienawiści!

Tak brutalnej gry ze strony Jutrzenki jeszcze nie widzieliśmy (a zatem ów artykuł ich członka wydziału odniósł skutek), a zainicyował ją bramkarz p. Meller który, wyrzucając ręką piłkę równocześnie dwa razy policzkował (!!) graczy Makkabi.

Po uzyskaniu przez Makkabi bramki z rzutu karnego, podyktowanego za rozmyślną „rękę", brutalność gry się wzmogła, toteż sędzia dobrze uczynił, wyrzucając kilka minut przed końcem za wodów trzech graczy Klotza i Grünberga z Jutrzenki, oraz Heima z Makkabi. Należało jeszcze Alfussa wykluczyć, który pastwił się nad małym juniorkiem Landmannem.

O samej grze niema co pisać, gdyż boisko rozmokłe, pełne błota nie nadawało się wogóle do gry.

Sędzia p. Rząsa miał ciężkie zadanie, z którego się jednak dobrze wywiązał.

Pan M-Ster szukał — no i znalazł ofiarę, na którą by można włożyć cały ciężar winy za brutalną grę swego klubu, za ordynarną napaść graczy (tegoż klubu) na sędziego, za wygrażanie mu pięściami, za słowne — a nawet czynne znieważenie go.— Otóż winę ponosi sam sędzia, całe Kollegium Sędziów, cała publiczność... słowem wszyscy — prócz Jutrzenki!... i tak pociesznie konkluduje... „byłoby wskazanem, by po tej wielkiej burzy zapanował spokój". — Nie — przeciwnie, byłoby właśnie wskazanem aby winnych jak najsurowiej ukarać, — a burzycieli i warchołów sportowych raz na zawsze napędzić! Elen.

Wisła-Cracovia 2:0 (0:0)

Zawody tych dwóch starych rywali ściągnęły na boisko „Cracovii" rekordową ilość publiczności.

Gra ambitna, prowadzona w szybkiem tempie, chwilami jednak za ostra.

Zupełnie zasłużone zwycięstwo Wisły, która była od Cracovii lepszą pod względem siły przebojowej i ładnie kombinowała, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacyi podbramkowych, nie wyzyskanych jednak należycie, wskutek zdenerwowania jak również przez szczęśliwe wybiegi bramkarza Cracovii Przeworskiego. Już w pierwszej połowie Wisła miała cztery wprost „wyłożone" pozycye, z których normalnie powinna była zdobyć bramki. Dwadzieścia minut po przerwie Gintel zderzywszy się z przeciwnikiem kontuzyonowany schodzi z boiska, zastępuje go Cikowski z pomocy, w miejsce którego wszedł rezerwowy gracz.

Pierwszą bramkę dla Wisły zdobył z rzutu wolnego ładnym strzałem w prawy róg Wójcik, drugą Czulak z podania Balcera.

Cracovia na ogół grała słabiej niż zwykle. Atak bez Kałuży niezdobył się na żadną groźniejszą akcyę, kombinując za wiele, jedynie Sperling zadowolnił. Pomoc dobra, obrona słabsza.

Z Wisły wyśmienity był bramkarz Wiśniewski oraz Balcer w ataku.

Sędziował spokojnie i dobrze p. Rutkowski. Elen.

Wyniki krajowe

Lwów. Czarni—Pogoń 2:1. Hasmonea—Lechia 1:0 (0:0).

Warszawa. Warszawianka—Polonia 1:0.

Rzeszów. Wawel (Kraków)—Resovia 3:1.

Nowy Sącz. Korona (Kraków) — Sandecya 3:1.

Wyniki zagraniczne

Praga. Bolton Wanderer—Sparta 3:1 (3:0), Cardiff City—Repr. Czech 3:2 (2:1). Angielska drużyna pokonała 9 bm. reprezentacyę Czech, w skład której jednak najlepsi gracze Sparty i Slavii nie weszli z powodu wyjazdu tych drużyn zagranicę, w stosunku 3:2. Czwartej bramki regularnie zdobytej sędzia nie uznał, jak również skrócił grę.

Wiedeń. Slavia—Hakoah 4:2 (3:0). Cardiff City —Vienna 2:0 (1:0).

Turyn. Amateure (Wiedeń)—Repr. Włoch 1:1 (1:0).

Afryka południowa na rzecz „Keren Hajessod"

Johanisburg. (ŻAT.) Kampania „Keren Hajessod", prowadzona w Afryce połud. przez dra A. Goldsteina przyniosła jak dotąd sumę 14,000 f. szt. Żydzi Johanisburga zobowiązali się złożyć 20,000 f. szt. W innych miastach Afryki połudn. wykazuje akcya pomyślne rezultaty.

Międzynarodowa konferencya imigracyjna w Rzymie.

Rzym. (ŻAT) W międzynarodowej konferencyi emigracyjnej, która zostanie otwarta 15 bm. wezmą udział przedstawiciele 40 krajów nie wyłączając Rosyi. Przybędzie również delegacya ze Stanów Zjednoczonych. Ze strony żydowskiej wezmą udział delegaci „Ici", konferencyi pomocy i dyrektoryum żydowskich towarzystw emigracyjnych. Żydowskie dyrektoryum emigracyjne przedłoży konferencyi sprawozdanie o położeniu emigrantów żydowskich w portach europejskich, czekających na wyjazd do Ameryki. Mimo, że konferencya zwołana została celem rozpatrywania czysto technicznych kwestyj emigracyi, będzie się musiała zająć również w związku z powziętym przez amerykański senat i kongres billem, problemem emigracyi wogóle.

Przed wyjazdem do Rzymu odbędą delegaci wspólne obrady w Paryżu. Obrady te mają na celu ujednostajnienie taktyki żydowskiej delegacyi na konferencyi w Rzymie.

* * *

Warszawa. 12 5. PAT. W dniu wczorajszym wyjechała na kongres w Rzymie delegacya rządu polskiego pod przewodnictwem pełnomocnika rządu pana Franciszka Sokała.

Z giełdy.

Kraków, 12 maja

Pod wpływem sobotniej zwyżki kursów w Warszawie oraz poprawy we Wiedniu zapanowała dziś na giełdzie naszej tendencya mocniejsza. Kursy podniosły się w kilku wypadkach ponad 50%.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 31—33 i pół, Gazy wschodnie 22, Gazy zachodnie 6.65, Nobel 2.60, Len 2, Węglówki 0.04, Lokomotywy 0.70 —0.77, Nafta Krosno 0.63, Elektrownia na Sanie 0.27—0.29.

Waluty słabsze. Na uwagę zasługuje obniżenie się kursu franka francuskiego na giełdach światowych, przypisywane już to ponownym wysiłkom kontrminy już też wczorajszym wyborom. Bądź cobądź bardzo prawdopodobny jest związek między zniżką franka a zwyżką akcyj w Wiedniu i Pradze.

Waluty: Dolar 5.20—5.18 i pół, Frank francuski 30.30.

Dewizy: N. Jork 5.20—5.21—5.19, Londyn 22.90 Zurych 92.50, Paryż 30.70, Praga 15.30—15.29. Wiedeń 7.37 i pół, Amsterdam 196.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	12 V.	9 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·54—0·58	0·44—0·50
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	1·00	1·15
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	0·20	—
Bank Komercyalny I—IV	0·23	0·20
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	7·50—7·75	5·60—6·00
Polskie Tow. handl.	0·53—0·58	0·42—0·48
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	0·04
„Pharma" Mag. Jawornicki	1·30—1·50	0·95—1·10
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	0·30	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	0·15
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	12·75—14·25	11·50—11·10
H.Cegielski, Poznań	0·89—0·95	0·57—0·68
Parowozy I-V.	0·60—0·68	0·86—0·88
„Automotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·85—0·90	0·65—0·68
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	24·50—27·00	20·00—22·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6·50—7·00	5·60—5·80
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2·90—3·25	2·20—2·45
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·55—0·70	0·55—0·65
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·65
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	1·60	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	6·00
„Azot" I—IV.	0·55	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	1·55—1·75	1·30
Fabr. cukru w Chodorowie	6·15—7·00	5·20—5·30
Cukrownia Chybie I.	8·30—8·80	7·30—8·00
A. Piasecki	1·50	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	1·30—1·38	0·70—0·88
Elektr. w Sierszy I-IV	0·55	0·44—0·47
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, funty angielskie ——, bony złote 075—075, pożyczka złota 8—850—8, milionówka 050—040—050, pożyczka dolarowa 275.

Czeki Belgia tranz. 2480, Holandya tranz. 19330, Londyn tranz. 2255, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 3000, Praga tranz. 1522½, Szwajcarya tranz. 9210 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2310.

Warszawa 12 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski, Kraków ————, Bank Przemysłowy Lwów ————, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7—8—725, Puls 070—065, Wildt ————, Cukier Warszawa 615—560—615, Cegielski 085—1, Ursus 250—235, Parowozy 065—050, Zawiercie 67, Żegluga 030—035, Polska nafta 075, Siła i Światło 080—065, Ćmielów 115, Starachowice 480—415—425 Pocisk 130 Zieleniewski 14 Żyrardów 47—52, Chodorów 650—6—620, Trzebinia ———.

Lwów, 12. 5 PAT. Giełda. Akcye. Bank hipot. 0.85—0.84—0.83, bank przem. 0.60—0.69—0.63 bank ziemski kred. 0.20—0.30, browary 8—8.10—8.25, Chodorów 6.20—6.25—6,23, Cegielski 0.80—0.84—0.83 i pół, Ćmielów 0.85—0.84—0.83 i pół, Lokomotywy 0.70, Niemojewski 3.05—3.10, Siersza górnicza 625—6.40—6.50, Sole potas. 6.30—625—6.28, Zieleniewski 12.75—12.70.

Wiedeń 12 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26600 Zagrzeb i Belgrad 871 Berlin 16.35 (za bilion) Bruksela 3314, Budapeszt 078, Bukareszt 357, Chrystania 9730, Kopenhaga 12130, Londyn 310.500, Madryt 9980, Medyolan 3144, Nowy Jork 70935, Paryż 4072, Praga 2081, Sofia 511 Sztokholm 18570 Warszawa ——— (za 10.000, Zurych 12585, Dolary 70460, Belgijskie 3275, duńskie 12030, marka niemiecka 15.80, angielskie 308.700, francuskie 4035, holenderskie 26300, włoskie 3140, jugosłowiańskie 870, norweskie 9610, polskie 74—80, rumuńskie 352, szwedzkie 18370, szwajcarskie 12670, hiszpańskie 9460, czeskie 2072, węgierskie 075.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 600, austr. renta kor. 600, renta lutowa 1090, węg. renta kor. 7000, losy tureckie 360000, prior. kol. poł. 452000, Kolej południ. 73900.

Końcowe kurse dewiz w Berlinie z 12 bm. (PAT) cyfry w markach złotych Amsterdam 156.25 Buenos Aires 1385 Bruksela 20.05, Chrystiania 58.95 Kopenhaga 71.62, Sztokholm 111.47 Helsingfors 1062 Włochy 1895, Londyn 183.55 Nowy York 419, Paryż 2414, Szwajcarya 74.51 Hiszpania 5810, Japonia 1605, Belgrad — Rio de Janeiro 0435, Wiedeń 593, Praga 1246, Sofia 304.

Zurych, 12. 5 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 210.60, N. Jork 563, Londyn 24.61, Paryż 31.90, Medyolan 25.—, Praga 16.50, Budapeszt 000.62, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.97 i pół, Sofia 4.12, Wiedeń 000 79 i pół.

Zurych, 12. 5 PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie przekaz na Berlin 00129—00130 i pół.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Tragiczny wypadek we Lwowie.

(I) Lwów. (Telefonem) Wczoraj wieczór wydarzył się na ulicy św. Zofii tragiczny wypadek, mianowicie na stojący na przystanku wóz tramwajowy, do którego usiłował się dostać tłum publiczności, najechał samochód, przygniatając 5 osób. W pierwszej chwili nie można było wydobyć znajdujących się pod samochodem, ponieważ samochód po zderzeniu się z tramwajem zepsuł się. Z pośród ofiar katastrofy 1 kobieta doznała złamania ręki, inne osoby zostały lekko ranne. Nad prowadzącym samochód tłum chciał wykonać samosąd czemu policya przeszkodziła.

— TYM P. T. PRENUMERATOROM z prowincyi, którzy nie odnowili prenumeraty za maj, wstrzymany z dniem jutrzejszym wysyłkę naszego pisma.

Nakładem Gal, Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart, Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 3